



MAJÓWKA Z NIEJEDNYM SERCEM

Data publikacji 30.04.2022

To już 11. lot policyjnych lotników z cennym organem na pokładzie, a 10. z sercem do przeszczepu. Tym razem do transportu serca dla 55-letniego pacjenta wykorzystano policyjnego „Sokoła” z małopolskiej bazy, który 200 km odcinek pokonał w niecałą godzinę bezpiecznie przewożąc zespół transplantacyjny z cennym ładunkiem. Pokonanie trasy samochodem zajęłoby ponad 2 godziny, a duże korki tworzące się przed weekendem majowym i prace remontowe na trasie ze szpitala na Górnym Śląsku do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu tylko wydłużyłyby tę drogę i pozbawiły lekarzy szansy na przeszczep.

„Sokół” z cennym organem

Z pomocą kolejny już raz ruszyli zatem policyjni lotnicy. Do realizacji tej wyjątkowej misji wybrano śmigłowiec W-3 "Sokół", dokładnie ten, którym już kilka miesięcy temu, na początku listopada ubiegłego roku transportowano serce z południowej Małopolski do Wrocławia. Ta wielozadaniowa maszyna nieraz sprawdziła się w lotach ratowniczych i transportowych, podobnie było tym razem. Zadanie wykonywała załoga w składzie: podinsp. pil. Łukasz Kochan – dowódca załogi, drugi pilot post. Przemysław Mazur i operator pokładowy asp. sztab. Paweł Stoczek – wszyscy z Sekcji Lotnictwa Policji KWP w Krakowie. W drodze powrotnej do bazy w stolicy Małopolski rolę dowódcy przejął asp. sztab. Manfred Janiczek z Zarządu Lotnictwa Policji GSP KGP.

45 minut z sercem na pokładzie

- Gdy tylko trzyosobowy zespół medyczny w składzie: lekarz kardiochirurg i dwie pielęgniarki-instrumentariuszki, znalazł się z sercem na pokładzie, natychmiast wystartowaliśmy w kierunku Wrocławia. Po 45 minutach lotu wykonywanego na hasło „Garda”, czyli z pierwszeństwem w powietrzu, wylądowaliśmy przed Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu. Dosłownie kilka minut później serce do przeszczepu było już na bloku operacyjnym, gdzie czekał gotowy do przeszczepu 55-letni pacjent. My natomiast mogliśmy wrócić do Krakowa - relacjonuje dowódca załogi. - Mamy ogromną satysfakcję, gdy w ramach swoich zadań służbowych możemy udzielać wsparcia także w ten sposób. Dobrze jest pomagać i dowiedzieć się, że wszystko przebiegło zgodnie z planem. Wiemy doskonale, jak ogromną rolę odrywa tu czas. Im więcej będą mieli go lekarze, tym większa szansa na powodzenie operacji i uratowanie życia kolejnemu pacjentowi - dodaje.

Droga lotnicza jedyną opcją

- Była to dla nas ostatnia szansa na dostarczenie serca dla 55-letniego pacjenta, który od dawna zmagał się z chorobą niedokrwienną serca. Gdy jego stan nagle się pogorszył, trafił do szpitala i czekał na pilny przeszczep - mówi koordynator ds. transplantacji serca wrocławskiego szpitala Mateusz Rakowski. - W tej sytuacji nie było chwili do stracenia. Przetransportowanie pobranego organu samochodem zajęłoby ponad 2 h, a z naszego doświadczenia wynikało, że dodatkowe czynniki w postaci dużego natężenia ruchu na drodze w piątkowe popołudnie przed długim weekendem oraz prace remontowe na trasie, tylko wydłużyłyby czas dojazdu. Nie mogliśmy tak ryzykować i z tego powodu stracić okazji na podarowanie kolejnej osobie szansy na drugie życie. Nie mogliśmy czekać do nocy aż zmniejszy się ruch. Zbyt długie oczekiwanie na pobranie organu mogłoby spowodować, że narząd nie posłużyłby nikomu - podkreśla koordynator. - To wspaniale, że i tym razem policjanci gotowi byli współpracować z nami i pomogli

w organizacji transportu drogą lotniczą. W sytuacji kiedy na całą procedurę, od pobrania organu, przez transport aż do przeszczepu, są tylko 4 godziny, musimy liczyć każdą minutę. Im szybciej serce trafi na blok operacyjny, tym większa szansa na powodzenie operacji.

2 serca w jeden dzień

Dla zespołu transplantologów wrocławskiego szpitala to był wyjątkowo długi dzień. Lot z sercem transportowanym z Górnego Śląska dla 55-latką na pokładzie policyjnego śmigłowca nie był jedynym tego dnia. Najpierw, około 5.00 nad ranem inny zespół na pokładzie maszyny LPR transportował serce dla 45-letniej matki pięciorga dzieci z Pomorza do Wrocławia. Pacjenci są już po operacji. Obie przebiegły bez żadnych komplikacji, bardzo pomyślnie. Trzymamy kciuki, by pacjenci mogli dalej cieszyć się długim życiem razem ze swoimi najbliższymi.

Poprzednie akcje transportu organów z udziałem policyjnych lotników:

- [Lot z sercem](#)
- [Z sercem na pokładzie policyjnego Bella](#)
- ["Akcja Serce" - pomogli policyjni lotnicy](#)
- [Policyjny Black Hawk z sercem na pokładzie](#)
- [Wyjątkowy dzień - wyjątkowy dar. Serce w policyjnym śmigłowcu](#)
- [Policyjny Black Hawk znów w akcji. Z sercem po serce](#)
- [Z Pomorza na Dolny Śląsk - policyjnym Black Hawkiem na ratunek 40-latkowi](#)
- [Lot policyjnego "Sokoła" z sercem dla 31-latką](#)
- [Ze wschodniej granicy na Pomorze - lot z podwójnym sercem](#)
- [Black Hawk z cennym organem na pokładzie](#)

Tekst: mł. insp. Anna Kędzierzawska, BKS KGP

Film/Foto: mł. insp. Sebastian Gleń z KWP w Krakowie, asp. Anna Oczkiewicz z KMP Bytom, sierż. szt. Rafał Jarzab z KMP we Wrocławiu

Montaż: st. sierż. Kamil Kłeczek





Film Majówka z niejednym sercem

Opis filmu: Majówka z niejednym sercem

Aby obejrzeć film włącz obsługę JavaScript w swojej przeglądarce.